

Lodowisko na kortach?

Data publikacji: 30.03.2018 7:30

52 tysiące złotych, nie licząc energii elektrycznej, tyle kosztowało skoczowski samorząd ustawienie lodowiska na rynku miasta. Funkcjonowało kilka tygodni i cieszyło zarówno najmłodszych, jak i tych starszych.

Choć mieszkańcy Skoczowa nie cieszyli się długo ślizgawką, bo ruszyła dopiero w lutym, a w połowie marca już zaprzestała działalności, to ochoczo z atrakcji korzystali. Zobacz: [Skoczów - czekają na mróz](#). Atrakcja przyciągała przede wszystkim dzieci, które mogły na tafli próbować swoich sił w koordynacji ruchowej i utrzymaniu się w pionie. Mimo wywrotek i upadków, chętnych do piruetów nie brakowało. A zabawy przy tym wszystkim było wiele. Z lodowiska korzystano nie tylko po południu. Wiele dzieci, w ramach lekcji wychowania fizycznego korzystało z tej formy sportu.

- Lodowisko kosztowało 52 tysiące, ale wstęp na niego był darmowy. Złotówkę kosztowało wypożyczenie łyżew – mówi burmistrz Skoczowa, Mirosław Sitko. Za inwestycję zapłacił Skoczowski Ośrodek Sportu i Rekreacji, pieniądze początkiem roku na ten cel z budżetu przekazali radni. Opłaty za zużyty prąd ma pokryć urząd miasta.

Czy w tym roku znowu będzie ślizgawka? Burmistrz nie mówi nie. - **Pomysły są różne, jednym z nich jest zachowanie lodowiska na rynku. Ale jego lokalizacja jest możliwa również w okolicach basenu, na kortach** - dodaje burmistrz.

Zmiana lokalizacji spowoduje, że atrakcja będzie mogła być czynna już przed świętami Bożego Narodzenia. - **Można go zadaszyć. Hala namiotowa znacznie by wydłużyła okres funkcjonowania i uniezależniło od pogody** – kończy burmistrz.

Jan Bacza